

Wśród wielu aspektów aktualnych stosunków polsko-niemieckich szczególną wagę przykładają autor do kwestii pojednania. W poszukiwaniu przyczyn utrudniających jednanie obu narodów Hajnicz koncentruje się na „grzechu zaniechania”, za jaki uznał przemilczenia i przekłamania wokół problemu przymusowych wysiedleń Niemców po 1945 r. Problem historycznych obciążeń, kładących się cieniem na wzajemne stosunki i postrzeganie Polaków i Niemców, ma oczywiście o wiele szerszy i bardziej skomplikowany wymiar. Nie bez racji jednak akcentuje autor potrzebę ujawnienia całej obiektywnej prawdy wobec tego tematu tabu jako warunku pojednania poprzez przełamanie milczenia wokół najbardziej konfliktogennych zagadnień i problemów historycznych.

Traktatowe deklaracje i zobowiązania pozostaną martwym dokumentem, jeśli nie zostaną wyzwolone siły społeczne zdolne do podjęcia dialogu na te jakże trudne tematy. Polsce potrzebne jest uruchomienie całego systemu edukacji politycznej, zmiany programów i podręczników szkolnych. Aby tajone dotąd prawdy stały się prawdami publicznymi, a stare tematy tabu nie zostały zastąpione nowymi, niezbędny jest szeroko zakrojony dialog polsko-niemiecki, w którym obok elit uczestniczyć będą przedstawiciele wszystkich środowisk i grup społecznych.

Na przewyciężeniu utrwalonych uprzedzeń i ujawnieniu pełnej prawdy o najnowszej historii dziejów polsko-niemieckiej nie wyczerpuje się oczywiście lista trudności, jakimi najeżona jest droga ku porozumieniu. Uzupełniają ją obiektywne i subiektywne uwarunkowania wynikające z „zageszczenia” w czasie problemów związanych z transformacją wszystkich sfer życia Polski i NRD oraz umiędzynarodowieniem wielu zjawisk społecznych. Jednoczesna zmiana tożsamości narodowej i politycznej Polaków i Niemców, jak również ich opcji europejskiej postawiła oba społeczeństwa wobec wyzwań zmuszających do znacznej aktywności, nade wszystko zaś elastyczności postaw i orientacji. Oznacza ona również konieczność wzajemnego poznawania się w nowych warunkach i rzeczywistości europejskiej.

Zasługą niewątpliwą pracy A. Hajnicza jest wyciszenie emocji i usiłowanie skierowania myślenia wokół tematów polsko-niemieckich na drogę racjonalnej refleksji. W tym celu m. in. autor zwraca uwagę na nadużywanie w polskich środkach masowego przekazu oraz w potocznym obiegu pojęcia „pojednanie”. Wielu autorów posługuje się nim dla określenia całokształtu stosunków polsko-niemieckich, gdy tymczasem dotyczy ono przede wszystkim sfery odczuć indywidualnych, wiele subiektywnych. Zawiera ono bowiem w sobie element wybaczenia. To zaś jest sprawą jednostkowych decyzji. Rezygnacja z nienawiści, wrogości, uwolnienie się od nieufności wymaga wielu działań, m.in. wypełnienia przestrzeni dziejowej nowymi, pozytywnymi doświadczeniami współpracy polsko-niemieckiej.

Temu ostatniemu aspektowi poświęca Hajnicz końcowy fragment swej pracy, pytając, czym jest normalność w stosunkach polsko-niemieckich? Czy będzie nią „razem” czy „obok” w procesie jednoczenia Europy? Czy normalność ma być odświętna czy prozaiczna? Sądzę, iż od odpowiedzi na to pytanie, jaką przyniesie nam najbliższa przyszłość, zależeć będzie stabilizacja w centrum, a co za tym idzie całej Europy.

Anna Wolff-Powęska

DANIEL KOSTHORST: *Brentano und die deutsche Einheit. Die Deutschland- und Ostpolitik des Außenministers im Kabinett Adenauer 1955-1961*. Wyd. Droste, Düsseldorf 1993, ss. 463 (Forschungen und Quellen zur Zeitgeschichte, Bd. 26).

W dotychczasowej historiografii niemieckiej (oraz polskiej) brak było osobnego opracowania poświęconego długoletniemu przewodniczącemu frakcji parlamentarnej CDU/CSU niemieckiego Bundestagu, następcy Konrada Adenauera na stanowisku ministra spraw zagranicznych, Heinrichowi von Brentano. I mimo iż badania nad życiem i działalnością pierwszego kanclerza są

w Republice Federalnej Niemiec bardzo zaawansowane – w tym miejscu wypada wspomnieć choćby obszerne biografie K. Adenauera pióra H.-P. Schwarza oraz najnowszą H. Köhlera – żaden z badaczy niemieckich nie poświęcił wystarczającej uwagi osobie Brentano. Wyjątek może tu stanowić wybór korespondencji Brentano-Adenauer, który opublikował A. Baring na początku lat siedemdziesiątych pod bardzo znamienitym tytułem *Sehr verehrter Herr Bundeskanzler! Z* tym większym zainteresowaniem należy powitać wydaną w formie książki rozprawę doktorską młodego zachodnioniemieckiego badacza, Daniela Kosthorsta pod tytułem: *Brentano i jedność niemiecka. Polityka niemiecka i wschodnia ministra spraw zagranicznych w gabinecie Adenauera 1955-1961*. Ilość źródeł wykorzystanych w tej pracy przez autora jest imponująca. Wymienię tylko te najważniejsze: akta bońskiego MSZ-tu, a wśród nich dziennik kierownika Oddziału Wschodniego i bliskiego współpracownika Brentano, Georga Ferdinanda Duckwitza i akta Archiwum Federalnego w Koblencji. Poza materiałami urzędowymi tego archiwum, autor miał dostęp do wielu spuścizn, m.in. Brentano oraz dwóch zaufanych ludzi Adenauera – Herberta Blankenhorna i Waltera Hallsteina. Autor przejrzał także protokoły z posiedzeń z archiwum partyjnego CDU/CSU w Sankt Augustin koło Bonn.

Swojej pracy postawił Kosthorst dwa cele: postanowił przedstawić stanowisko Brentano wobec najważniejszych zagadnień polityki zagranicznej RFN w tym okresie, a więc wobec problemu zjednoczenia Niemiec, integracji z krajami Europy Zachodniej oraz stosunków ze Wschodem. Elementy te stworzyć miały biografię polityczną Brentano, co było drugim równorzędnym celem autora. Książka Kosthorsta składa się z siedmiu rozdziałów, które są poświęcone działalności Brentano na stanowisku ministra w latach 1955-1961. O wcześniejszym życiu prywatnym i politycznym, także o dziejach rodziny Brentano, można dowiedzieć się jedynie z części wstępnej książki (12 stron). Zważywszy na przełomowy okres w historii Niemiec, na jaki przypadł ten etap życia przyszłego ministra, wydaje się, że jest to stanowczo za mało. (Czytelnika mogą zainteresować np. losy Brentano w czasach nazizmu i II wojny światowej). Fakt ten utrudnia nieco zrozumienie niektórych późniejszych działań Brentano, zwłaszcza gdy chodzi o jego stosunek wobec Polski. Mimo to, książkę Kosthorsta należy ocenić wysoko. Jest ona napisana z dużą wnikliwością, dbałością o szczegóły, których ilość utrudnia jednak czasami syntetyczne spojrzenie na całość omawianego zagadnienia. Także postać Brentano, w końcu głównego bohatera książki, spychana jest nieraz na drugi plan przez lawinę faktów, hipotez i komentarzy autora. Recenzentowi, po lekturze tej interesującej książki, nasunęło się proste pytanie, jakim człowiekiem, jakim politykiem był właściwie Brentano. Czy cytowany powyżej tytuł książki Baringa, podkreślający raczej podporządkowanie Brentano Adenauerowi, niż jego samodzielność, Kosthorst potwierdził, czy też zaprzeczył swoimi rozważaniami? Znalezienie jednoznacznej odpowiedzi jest trudne. Kosthorst wymienia wprawdzie przypadki samodzielnych inicjatyw Brentano, podkreśla jednak ich ograniczoność i podporządkowanie opinii „starego lisa”, jak nazywano Adenauera (np. wizyta Adenauera w Moskwie i problem nawiązania stosunków dyplomatycznych z ZSRR – ss. 63-77).

Te krytyczne uwagi dotyczące pewnych wad książki Kosthorsta, nie zmniejszają jej dużej wartości poznawczej. Jest ona bowiem ważnym uzupełnieniem wspomnianych wyżej biografii Adenauera. Czytelnik polski zwróci z pewnością baczną uwagę m.in. na rozdział omawiający postawę Brentano wobec zagadnień wschodnich, w tym Polski (rozdział IV pt. *Polityka wschodnia jako polityka zjednoczenia 1956-1958*). W tym rozdziale Kosthorst przytacza wypowiedzi Brentano, często bardzo zaskakujące, np. wystąpienie Brentano na konferencji prasowej w dniu 1 maja 1956 r. Na pytanie dotyczące rangi problemu granicy na Odrze i Nysie dla polityki niemieckiej, Brentano odpowiedział, że uważa za możliwe, iż „naród niemiecki stanie któregoś dnia przed pytaniem, czy jest gotów zrezygnować z tych obszarów, ażeby dzięki temu uwolnić 17 milionów Niemców w radzieckiej strefie okupacyjnej, albo czy nie chce tego uczynić, ażeby podtrzymać nieco problematyczne roszczenia do terenów wschodnich”. Ta wypowiedź świadczy o tym, że Brentano – podobnie jak Adenauer – traktował ten problem jako kartę przetargową. Następnie Kosthorst opisuje przebieg bardzo ciekawych, a w polskiej literaturze mało znanych,

tajnych spotkań między dyplomatami obu państw na przełomie lat 1956/1957, które aranżował Brentano (np. rozmowy posła Albrechta von Kessela z radcą polskiej ambasady w Waszyngtonie, Henrykiem Jaroszkim). W kontekście rozważań poświęconych zerwaniu przez RFN stosunków dyplomatycznych z Jugosławią w 1957 r., zajmujący jest fragment przedstawiający tzw. teorię Brentano. Według niej należy rozróżnić państwa, które posiadały stosunki dyplomatyczne z NRD w chwili jej powstania od państw, które nawiązały je po 1955 r. (*Geburtsfehlertheorie*). Koncepcja ta dotyczyła także Polski, gdyż umożliwiała nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Warszawą. Równocześnie Brentano wymagał od Polski prowadzenia niezależnej polityki zagranicznej, co było wtedy warunkiem nie do spełnienia. Tym samym podważył on sensowność tego rozwiązania.

Kosthorst podjął się trudnego zadania. Nie jest łatwo bowiem wykazać, co jest w niemieckiej polityce zagranicznej tego okresu dziełem Adenauera, a co jego ministra. Z pewnością książka ta zachęca jednak do dalszych studiów nad tą problematyką. Może ona ponadto zainspirować polskiego historyka do przeprowadzenia podobnych badań np. nad stosunkami między Władysławem Gomułą a Adamem Rapackim.

Krzysztof Ruchniewicz

VOLKER RÜHE: *Betr.: Bundeswehr – Sicherheitspolitik und Streitkräfte im Wandel*. Verlag E. S. Mittler & Sohn, Berlin-Bonn, 1993, 196 ss.

KLAUS NAUMANN: *Die Bundeswehr in einer Welt im Umbruch*. Siedler Verlag, Berlin, 1994, 218 ss.

Prawie jednocześnie na rynku wydawniczym w Niemczech ukazały się dwie pozycje, z których każda na swój specyficzny sposób stara się znaleźć odpowiedź na pytanie: jak kształtować się powinna niemiecka polityka bezpieczeństwa, jakiej armii potrzebują Niemcy po upadku wschodniego imperium, przed jakimi zadaniami w przyszłości staną (lub stanąć mogą) niemieccy żołnierze, jakimi w końcu kryteriami kierować się ci żołnierze powinni, gdyby przyszło im działać w zupełnie odmiennej sytuacji politycznej. Autorem pierwszej publikacji – jest Volker Rühle, cywilny minister obrony RFN, drugą – napisał jego bezpośredni podwładny, inspektor generalny *Bundeswehry*, generał Klaus Naumann.

Volker Rühle jako minister obrony RFN podjął się skomplikowanego zadania całkowitej przebudowy niemieckich sił zbrojnych i wytyczenia strategii ich dalszego rozwoju. Od momentu objęcia przezeń urzędu podległa mu *Bundeswehra* została silnie zredukowana, przebudowane zostały jej struktury organizacyjne, a w pięciu nowych krajach związkowych RFN od podstaw stworzone zostały jej nowe załączki. Klaus Naumann, najwyższy rangą wojskowy w siłach zbrojnych połączonych Niemiec, realnie wcielił w życie wytyczone przez polityka i ministra założenia programowe, stając się rzeczywistym wykonawcą programu restrukturyzacji *Bundeswehry*.

Obie książki, mimo że dotyczą tego samego tematu i – w konsekwencji – ich autorzy dochodzą do podobnych konkluzji, zarówno treścią, jak i warsztatem pisarskim, zdecydowanie różnią się od siebie. Rühle w swej publikacji, poprzedzonej krótkim wprowadzeniem redakcyjnym, umieścił wyłącznie własne przemówienia i wystąpienia publiczne wygłoszone w pierwszym roku swego urzędowania, obejmującym dość krótki przedział czasowy: od maja 1992 do marca 1993. Mowy zebrane ministra obrony, mimo że każda z nich stanowi zamkniętą w sobie całość, pozwalają krok po kroku przeanalizować etapy kształtowania się nowej niemieckiej polityki obronnej i zmian, jakie następowały w zbiorowej świadomości zarówno czołowych polityków